

Sygn. akt I C 1261/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Aneta Szalkiewicz – Łosiak
Protokolant:	sekr. sąd. Michał Czerwiński

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z **powództwa** K. O.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prezydentowi Miasta G.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

- zasądza **od pozwanego** Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta G. na rzecz **powódki** K. O. kwotę 8.631,80 zł (osiem tysięcy sześćset trzydzieści jeden złotych i osiemdziesiąt groszy) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 19.06.2015 r. do dnia zapłaty z tym, że od dnia 1 stycznia 2016r. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie,
- umarza postępowanie w zakresie żądania odsetek od kwoty 3.496,80 zł od dnia 23.12.2014r. do dnia 11.06.2015r.,
- oddala powództwo w pozostałym zakresie,
- zasądza **od pozwanego** Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta G. na rzecz **powódki** K. O. kwotę 1.872,66 zł (tysiąc osiemset siedemdziesiąt dwa złote sześćdziesiąt sześć groszy) tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt I C 1261/15

UZASADNIENIE

Powódka K. O. wniosła o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta G. kwoty:

- 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę
- 200 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do palcówek medycznych

wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu.

Wystąpiła także o odszkodowanie z tytułu kosztów leczenia, na które złożyły się kwota:

- 330 zł tytułem kosztów poniesionych na zakup ortezy
- 120 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na zabiegi ultradźwiękami,

- 101,80 zł tytułem kosztów poniesionych na opatrunki,

- 1.145 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na leczenie sanatoryjne

i od tych kwot zażądała odsetek od dnia 12 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty. Wniosła nadto o zapłatę kwoty 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na turnus rehabilitacyjny wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 31 lipca 2015 r. do dnia zapłaty

Uzasadniając żądanie powódka wskazała, że w dniu 21 października 2014 r. upadła, bowiem potknęła się na nierównej powierzchni schodów posadowionych na nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa przy ul. (...) w G., doznając obrażeń ciała w postaci złamania podudzia łącznie ze stawem skokowym oraz kostkami goleni lewej.

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Jednocześnie wniósł o przyznanie (...) SA V. (...) w W., z którym pozwany zawarł umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. W uzasadnieniu pozwany wskazał, iż kwestionuje powództwo zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Stwierdził, że powódka nie wykazała związku przyczynowego między zawinionym działaniem pozwanego a zaistnieniem szkody w postaci złamania. Pozwany kwestionował również zasadność pobytu sanatoryjnego oraz koszt zabiegów ultradźwiękami, które w jego ocenie nie były zalecane. Kwestionował także datę początkową naliczania odsetek wskazując, iż strona powodowa nie wykazała żadnym dokumentem, by pozwany otrzymał wezwanie do zapłaty. Pozwany podniósł także zarzut braku legitymacji biernej, wskazując, iż to Gmina jako zarządca drogi, a nie Skarb Państwa, jest obowiązana do utrzymania drogi we właściwym stanie, w tym m.in. chodników. Wyraził zgodę na ograniczenie powództwa w zakresie żądania odsetek.

(...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. nie wstąpił od sprawy w charakterze interwenienta ubocznego.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. O. w dniu 21 października 2014 r. około godziny 11, schodząc schodami posadowionymi na nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej przy ul. (...) w G., prowadzącymi do ul. (...), obok kortów tenisowych, potknęła się i upadła. Do upadku doszło dlatego, że w schodach, którymi schodziła powódka, były nierówności, wyrwy i dziury. W jedną z takich dziur wpadła powódka, potknęła się i dlatego upadła. Samodzielnie się podniosła, usiadła i wezwała karetkę pogotowia ratunkowego, która przetransportowała powódkę na Oddział Ratunkowym Szpitala (...). W. w G..

Drużyna pogotowia ratunkowego zabrała powódkę z miejsca, w którym ta się przewróciła.

dowód: dokumentacja fotograficzna – k. 10-12, odpis księgi wieczystej nr (...) –k. 13-18, dokumentacja medyczna –k. 19-30, zeznania świadka E. W. –k. 118-120, zeznania powódki –k. 120.

U powódki, po przeprowadzonych badaniach, rozpoznano złamanie kostki bocznej lewej. Wykonano dwukrotnie repozycję złamania i założono gips stopowo – udowy, po czym powódka została wypisana do domu.

Powódka Leczenie kontynuowała w poradni ortopedycznej od 22 października 2014 r. Na pierwszą wizytę w poradni, w dniu 22 października 2014r., powódka została odwieziona przez transport medyczny. Gips zdjęto powódce w dniu 19 listopada 2014 r. Zalecono rehabilitację oraz ortezę stawu. O. zalecono także w dniu 10 grudnia 2014 r, do 14 stycznia 2014 r. Zakup ortozy to wydatek 600 zł, z czego 270 zł zostało zrefundowane przez NFZ.

dowód: dokumentacja medyczna – k. 19-30, faktura VAT nr (...) –k. 50-51, zeznania świadka E. W. –k. 118-120, zeznania powódki –k. 120.

Powódka przeżyła złamanie kostki bocznej lewej z uszkodzeniem więzozrostu strzałkowo – piszczelowego wygojone z niestabilnością stawu skokowego. Najsilniejszy ból występowały u niej od chwili urazu, stopniowo zmniejszając się

w ciągu 6-8 tygodni. Z uwagi na stwierdzoną niestabilność stawu skokowego, obecnie powódka może odczuwać bóle kostki przy chodzeniu i przy zmianie pogody, schodzeniu po schodach.

Uraz spowodował u powódki trwałe uszczerbek ortopedyczny na zdrowiu w wysokości 15%. Potwierdzają go zaburzenia funkcji stawu skokowego w postaci niestabilności, spowodowanej zniekształceniem strzałki „widełek” stawu z przewlekłym zespołem bólowym.

dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii R. P. –k. 132-133, dokumentacja medyczna –k. 19-30, zeznania powódki –k. 120.

W związku z przebyłym urazem powódka poniosła koszt:

- zakupu opatrunków na kwotę 101,80 zł,

- prywatnego transportu medycznego wykonanego przez firmy (...) z domu do przychodni, której pracownicy wnosili i znosili również powódkę z drugiego piętra, na którym zamieszkuje na kwotę 200 zł,

- zakupu ortozy w kwocie 330 zł, który nie został zrefundowany.

dowód: rachunek – k. 53, oświadczenie k. 55, faktura k. 50 -51, zeznania świadka E. W. –k. 118-120, zeznania powódki –k. 120.

Powódka do dnia dzisiejszego odczuwa silne dolegliwości bólowe, powodujące konieczność zażywania leków przeciwbólowych, obniżający komfort życia. Ma ograniczoną ruchomość lewej kończyny dolnej, co utrudnia jej wykonywania czynności życia codziennego. Wymagała pomocy osób trzecich przy przygotowywaniu posiłków, robieniu zakupów, czy myciu.

dowód: zeznania świadka E. W. –k. 118-120, zeznania powódki –k. 120

Pismem z dnia 11 czerwca 2015r. powódka zgłosiła szkodę pozwanemu. Wcześniejsze wezwania do zapłaty, kierowane były do organów lub jednostek Gminy, również w imieniu Gminy prowadzone było postępowanie likwidacyjne.

dowód: pisma –k. 31-33, 39, 45, 34-35, 40 – 41, 42

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i w zakresie określonym w wyroku zasługiwało na uwzględnienie.

W nin. postępowaniu powódka dochodziła zapłaty na jej rzecz kwoty 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę jakiej doznała w wyniku upadku na schodach oraz zapłaty kwoty 3.696,80 zł tytułem szkody, jaką poniosła w związku z tym zdarzeniem.

Spór między stronami koncentrował się nie tylko na wysokości należnego powódce świadczenia, ale również dotyczył zasady odpowiedzialności. Pozwany twierdził bowiem, że do upadku powódki nie mogło dojść w wyniku zaniedbań Skarbu Państwa, w zakresie należytego utrzymania schodów, po których schodziła powódka chwilę przed upadkiem, co więcej pozwany zarzucał powódce, to że ta nie wykazała, że do upadku doszło na przedmiotowych schodach. Ostatecznie pozwany stwierdził także, że nie jest odpowiedzialny za szkodę powódki, nawet jeśli do upadku doszło na rzeczonych schodach, bowiem za ich utrzymanie odpowiedzialna jest Gmina, jako zarządca drogi.

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przywołanych powyżej dokumentów w postaci rachunku, dokumentów prywatnych, zeznań świadka słuchanego w sprawie, a także zeznań powódki, oraz opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii. Sąd oparł się nadto na dokumentacji medycznej załączonej do akt sprawy. Przedłożone przez strony, a właściwie wyłącznie przez powódkę, dokumenty nie budziły żadnych wątpliwości Sądu, zaś ich prawdziwość nie została zakwestionowana przez żadną ze stron.

W ocenie Sądu, w świetle zebranych dowodów nie było wątpliwości co do tego, że powódka upadła na schodach przy ul. (...). Dokonując ustalenia w tym zakresie Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach samej poszkodowanej, bowiem poza powódką nie było innych osób, które widziały upadek. Powódka konsekwentnie - tak w toku procesu, ale również już w toku postępowania likwidacyjnego - wskazywała na miejsce upadku i na jego okoliczności. Powódka twierdziła, że potknęła się na stopniach schodów, które były wyszczerbione, zaniedbane, zniszczone. Stan tych schodów potwierdziła, czytelna i wyraźna, dokumentacja fotograficzna, złożona do akt sprawy, która potwierdziła, że schody były miejscami zniszczone, i tym samym uwiarygadniała wersję powódki, co do miejsca i sposobu, w jaki doszło do upadku. Na schodach znajdowały się wyrwy i dziury, takich rozmiarów, które mogły spowodować zachwiania równowagi osób, które korzystały z tych schodów i weszły w te nierówności. Zwłaszcza, jeśli użytkownikiem była osoba w wieku powódki, kiedy sprawność ruchowa jest już ograniczona a reakcja na sytuację nietypową, spowolniona. Powódka, kiedy schodziła schodami była sama, dlatego nie mogła przedstawić bezpośrednich świadków zdarzenia. Jednak, z uwagi na doznany uraz, powódka nie przemieszczała się po upadku i z tego miejsca wezwała pogotowie. Upadek spowodował bolesne złamanie, które wyłączyło możliwość samodzielnego przejścia powódki z miejsca zdarzenia. Dlatego – wersję wydarzeń opisaną przez powódkę – uwiarygadnia także dokumentacja medyczna, w której opisane zostało miejsce, z którego powódka, po wezwaniu pomocy, została zabrana. Kwestia sprostowania użytego w tej dokumentacji określenia „poślizgnęła się” na „potknęła się”, pozostaje bez znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań powódki. Przede wszystkim zapis jaki znalazł się pierwotnie w dokumentacji medycznej, został zapisany na podstawie wywiadu przeprowadzonego z powódką, bezpośrednio po upadku, kiedy ta cierpiała z powodu dolegliwości bólowych i z pewnością nie koncentrowała się na precyzyjnym określeniu tego, w jaki sposób dokładnie doszło do upadku. Poza tym, wywiad przeprowadzony został dla potrzeb udzielenia pomocy medycznej, a nie szczegółowego odtworzenia wydarzeń i dla osoby sporządzającej tę dokumentację, kwestia tego, czy do upadku doszło na skutek „poślizgnięcia” czy „potknięcia”, nie miała znaczenia. Stąd również mogła wyniknąć rozbieżność między zapisem w dokumentacji, a faktyczną przyczyną upadku.

Podkreślenia wymaga także to, że pozwany zobowiązany został do złożenia dokumentacji, która została sporządzona na miejscu wskazanym przez powódkę, jako miejscu upadku, w ramach prowadzonego przedsądowego postępowania likwidacyjnego. Pozwany nie tylko nie złożył tej dokumentacji, ale nie wskazał także na przyczyny, uniemożliwiające złożenie materiałów. W sytuacji, gdyby pozwany nie miał dostępu do tych materiałów, odpowiednie zarządzenie mogło być wydane przez Sąd, celem uzyskania do nich dostępu, bezpośrednio od podmiotu, który nimi dysponuje. Niezłożenie dokumentacji, niewyjaśnienie przyczyn bezczynności w tym zakresie, obciążania pozwanego w tym sensie, że brak podstaw by zakwestionować twierdzenia powódki co do przyczyny i miejsca zdarzenia. Te okoliczności powódka wykazała, zgodnie z zgłoszonymi twierdzeniami, natomiast pozwany nie przedstawił dowodów przeciwnych.

Dlatego, uznając za wiarygodne zeznania powódki, w zakresie w jakim odnosiły się one do stanu schodów, w chwili kiedy doszło do upadku, Sąd ustalił, że stopnie tych schodów były nierówne, znajdowały się w nich wyżłobienia, a nawet dziury. To powodowało, że rzeczony schody nie spełniały standardów i uniemożliwiały bezpieczne z nich korzystanie.

Sąd nie miał wątpliwości co do tego, że do upadku powódki doszło w związku z tym, że schody były w stanie, który nie pozwalał na bezpieczne z nich korzystanie. Natomiast odpowiedzialność pozwanego wobec powódki, wynikało z tego, że Skarb Państwa, jako właściciel schodów, udostępniając schody i umożliwiając korzystanie z nich, nie zapewnił tego, by znajdowały się one w należytym stanie.

Zgodnie z przepisami art. 61 pkt. 1 w zw. z art. 5 ust. 2 w zw. z art. 5 ust. 1 pkt. 1 lit. c ustawy z dnia 7 lipca 1994r. Prawo budowlane, właściciel lub zarządca obiektu budowlanego ma obowiązek utrzymywać go w stanie zapewniającym bezpieczeństwo użytkownika. Niewątpliwie obejmuje to również należyty stan techniczny ciągów komunikacyjnych, a także schodów, które winny być utrzymane w taki sposób, aby zapewnić bezpieczną ich eksploatację. Te schody, na których upadła powódka, z uwagi na ich usytuowanie przestrzenne, poza tym, że stanowiły ciąg komunikacyjny, były budowlą samą w sobie, wymagającą zachowania w takim stanie, by korzystanie z nich było bezpieczne, dla każdego potencjalnego użytkownika. Przy czym, wbrew twierdzeniom pozwanego, schody – by uznać, że znajdują się w stanie zgodnym z wymogami prawa -- nie muszą być nowe. Winny być w takim stanie, aby zapewniały bezpieczne

użytkowanie. Stan schodów zobrazowany na fotografiach złożonych do akt, przekonuje, że w chwili upadku powódki, nie były one w takim stanie żeby zapewnić bezpieczną eksploatację.

Skoro w schodach znajdowały się wyłobienia i dziury, a powódka upadła właśnie z uwagi na stan tych schodów, należało uznać, że doszło do zawinionego zaniedbania pozwanego – jako właściciela nieruchomości, na której schody się znajdowały - a między tym zaniedbaniem pozwanego a zdarzeniem szkodzącym zachodzi związek przyczynowy, uzasadniający na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c. odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę powódki.

W ocenie Sądu, nie było również podstaw do tego, by przyjąć, że odpowiedzialną za utrzymanie tych konkretnych schodów, jest Gmina jako zarządca drogi. Na powyższą okoliczność pozwany nie przedstawił żadnego dowodu. Z załączonego do akt sprawy odpisu z księgi wieczystej wynika, że właścicielem nieruchomości jest Skarb Państwa. Owszem, w księdze wieczystej wskazano, na drogowe przeznaczenie tej nieruchomości, co jednak nie oznacza, że w tej części, na której znajdują się rzeczony schody, przebiega droga publiczna, pozostająca w zarządzie Gminy. Przeciwnie, by daną część nieruchomości uznać za drogę i to taką, która zakwalifikowana jest jako publiczna droga gminna - czyli taką, za której utrzymanie odpowiedzialność ponosić może Gmina, mimo że, inny podmiot jest jej właścicielem - podjęta musi być co do takiej nieruchomości uchwała Rady Gminy, kwalifikująca drogę do kategorii publicznych. Taka droga znaleźć musi się także w wykazie, sporządzanym przez Gminę, po podjęciu uchwały. Tymczasem, pozwany nie tylko nie wykazał, że schody, na których upadła powódka są drogą, a tym bardziej by znalazły się w wykazie dróg gminnych, za utrzymanie których odpowiedzialność ponosi Gmina. Przeciwnie, w piśmie z dnia 8 czerwca 2015r. Gmina G., do której powódka początkowo kierowała swoje roszczenia, odmówiła wypłaty odszkodowania, wskazując, iż nieruchomość, na której upadła powódka, jest własnością Skarbu Państwa oraz to, że Gmina nie ponosi odpowiedzialności za szkody powstałe w związku ze stanem tej nieruchomości.

Dlatego, w ocenie Sądu, nie było wątpliwości, co do tego, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody, jakich powódka doznała w związku z upadkiem na przedmiotowej nieruchomości.

Powódka domagała się zasądzenia na swoją rzecz należności z tytułu zadośćuczynienia jako rekompensaty krzywdy poniesionej w związku z urazem, jakiego doznała w wyniku wypadku z dnia 21 października 2014r.

Zatem podstawową kwestią, konieczną dla oceny zasadności żądania powódki, w zakresie przyznania jej zadośćuczynienia, było ustalenie rozmiaru cierpień i krzywd jakich doznała w wyniku upadku, bowiem właśnie to kryterium decyduje o wysokości zadośćuczynienia, jakie należne jest poszkodowanemu.

Ustawodawca nie określił jednak wprost przesłanek, które winny stanowić podstawę dla ustalenia zakresu krzywdy, wskazując jedynie w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Takie określenie podstaw dla przyznania zadośćuczynienia poszkodowanemu, jedynie przez wskazanie, że winno stanowić ono „sumę odpowiednią” spowodowało, że przedmiotem licznych orzeczeń sądowych oraz rozważań przedstawicieli doktryny były właśnie kryteria, które winny być uwzględnione przy ustaleniu odpowiedniej kwoty, tytułem zadośćuczynienia. Zaprezentowane poglądy pozwoliły na wypracowanie i przyjęcie powszechnie aprobowanych i uwzględnianych kryteriów przy określaniu wysokości przyznawanego zadośćuczynienia, wśród których wymienia się rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, wiek poszkodowanego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy, ujemne skutki zdrowotne, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości, ale także wysokość świadczeń, które z innych źródeł zostały poszkodowanemu, tytułem doznanej krzywdy, wypłacone. Podkreślenia wymaga również to, że przyznane zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane jak i te, które w związku ze schorzeniem wystąpić mogą w przyszłości. Jest to bowiem świadczenie jednorazowe, którego wysokość uwzględnia

wszystkie okoliczności związane z cierpieniami tak już doznanymi, jak również tymi, które w przyszłości w związku niezakończonym leczeniem, jego następstwami, czy też planowanymi w przyszłości zabiegami, mogą się pojawić.

Po zweryfikowaniu okoliczności nin. sprawy przez pryzmat powyższych kryteriów determinujących wysokość zadośćuczynienia Sąd uznał, że kwota zażądana w pozwie tytułem zadośćuczynienia krzywdzie doznanej na skutek upadku powódki, nie jest wygórowana.

Powódka, w wyniku upadku na schodach doznała skomplikowanego złamania kości, które wymagało interwencji chirurgicznej, kilkutygodniowego leczenia polegającego na unieruchomieniu kończyny, które w znacznym stopniu ograniczyło możliwość samodzielnego funkcjonowania powódki. Ta twierdziła nawet, że rozmiar założonego jej gipsu i jego ciężar, uniemożliwiał jej samodzielne przemieszczania się. Poza tym, przeprowadzone leczenie i odbyta rehabilitacja, nie przyniosły efektu w postaci powrotu powódki do sprawności i stanu zdrowia po wypadku. Przeciwnie, biegły który sporządził opinię w sprawie, stwierdził, że uraz którego powódka doznała spowodował u niej 15 % uszczerbek na zdrowiu, który ma charakter trwały. Co więcej, biegły uznał, że właśnie to trwałe ograniczenie sprawności uszkodzonej kończyny, usprawiedliwia zgłaszane przez powódkę dolegliwości bólowe i upośledzenie sprawności. Dlatego, w ocenie Sądu, nie było wątpliwości, co do tego, że zgłaszane przez powódkę dolegliwości po wypadku, miały z nim związek.

Z tych względów mając na uwadze art. 445 § 1 k.c. Sąd uznał za zasadne zasądzić na rzecz powódki dochodzoną kwotę 8.000 zł, objętą żądaniem pozwu tytułem zadośćuczynienia. Kwota ta z jednej strony zrekompensuje powódce doznane cierpienia fizyczne, konsekwencje po stronie jej stanu zdrowia i stres w związku z wypadkiem. Z drugiej zaś strony kwota ta, nie jest kwotą wygórowaną. Sąd orzekając o zadośćuczynieniu miał też na uwadze fakt, że tak określona wysokość zadośćuczynienia nie doprowadzi do jej bezpodstawnego wzbogacenia względem pozwanego.

Poza zadośćuczynieniem, powódka zażądała również zwrotu kosztów leczenia i związanych z leczeniem, jakie poniosła na skutek upadku. Z tego tytułu domagała się zwrotu kwoty 330 zł tytułem kosztów poniesionych na zakup ortezy, kwoty 120 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na zabiegi ultradźwiękami, kwoty 101,80 zł tytułem kosztów poniesionych na opatrunki, kwoty 1.145 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na leczenie sanatoryjne, kwoty 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na turnus rehabilitacyjny, a także kwoty 200 zł za transport. Jednak, w ocenie Sądu, powódka nie wykazała zasadność całości żądania.

Podstawę prawną żądania w tym zakresie stanowi art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty (...). Z uwagi na obowiązek wykazania faktu przez tę stronę, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.) to powódka udowodnić musiała w nin. postępowaniu, że w wyniku przedmiotowego wypadku poniosła szkodę, a także wykazać jej wysokość oraz zasadność poniesienia wydatków.

Sąd podziela wyrażany w doktrynie pogląd, że odszkodowanie obejmować może koszty leczenia w prywatnej placówce, nawet jeśli podobne zabiegi oferowane są przez NFZ. Za stanowiskiem takim przemawia szereg argumentów. Poszkodowany ma prawo do jak najszybszego usunięcia skutków zdarzenia szkodzącego w jak najlepszych warunkach, dlatego podmiot odpowiedzialny za zdarzenie szkodzące nie może skutecznie bronić się przed obowiązkiem pokrycia kosztów leczenia wskazując, że poszkodowany mógłby "zaczekać" na uzyskanie świadczenia w placówce publicznej. Konieczność oczekiwania na zabieg leczniczy lub rehabilitację stanowi dla poszkodowanego dodatkowe źródło cierpień. Możliwość żądania zwrotu kosztów prywatnej opieki zdrowotnej jest niezależna od charakteru szkody na osobie, w szczególności objęcie takich kosztów odszkodowaniem nie jest ograniczone do leczenia schorzeń, które mogą doprowadzić do śmierci lub nieodwracalnego kalectwa (P. Sobolewski [w:] K. Osajda [red.] Kodeks cywilny. Komentarz, C.H. Beck 2015).

Dlatego Sąd uznał zasadność żądania zwrotu kosztów zakupu ortezy, która zalecona przez lekarzy, służyć miała w procesie leczniczym powódki. Przy czym powódka wyjaśniła, kiedy rzeczywiście zakupiła ortezę, i z czego wynika data faktury jej zakupu. Z tego tytułu Sąd przyznał jej kwotę 330 zł, czyli w zakresie, w jakim zakup nie został

zrefundowany przez NFZ. Poza tym, to że NFZ zwrócił powódce część kosztów tego zakupu, również potwierdza to, że był on konieczny dla prawidłowego leczenia powódki po upadku.

Sąd przyznał powódce również odszkodowanie w kwocie 200 zł za transport medyczny. Odnośnie tego ostatniego wydatku, został on poniesiony przez powódkę, w związku z koniecznością wizyty lekarskiej, po tym – jak po powrocie ze szpitala – powódka, musiała wobec dolegliwości, udać się na wizytę kontrolną, której zasadność potwierdziła zmiana usztywnienia. Powódka, ze szpitala, po zaopatrzeniu po upadku, została do domu odwieziona przez służby medyczne. Takiego transportu wymagała z uwagi na rodzaj urazu i zastosowany sposób leczenia, który właściwie wyłączał samodzielne jej przemieszczanie się. Skoro następnego dnia, musiała ponownie znaleźć się w placówce medycznej, zasadnym było skorzystanie ze specjalistycznego transportu.

Zasądzone zostały również na rzecz powódki koszty zakupu opatrunków w kwocie 101,80 zł. Powódka wykazała, że zakupów tych dokonano na jej rzecz w dniu wypadku, w sklepie medycznym, że były to opatrunki niezbędne, w związku z urazem, jakiego doznała podczas upadku.

Powódka, domagając się odszkodowania, zażądała ponadto m.in. zwrotu kosztów zabiegów ultradźwiękami w kwocie 120 zł, zwrotu kosztów leczenia sanatoryjnego 1.145 zł. oraz wyjazdowego leczenia rehabilitacyjnego w kwocie 1.800 zł. Jednak, w ocenie Sądu, powódka nie wykazała, że powyższe koszty poniosła w związku z upadkiem. Co więcej w żaden sposób nie udowodniła tego, że koszty te miały charakter koniecznych i celowych. Powódka, poza tym, że przedstawiła fakturę za leczenie sanatoryjne, nie przedstawiła żadnych innych dowodów, na podstawie których, możliwe byłoby ustalenie, jaki charakter miał pobyt, jakie schorzenie było przyczyną wyjazdu, czy pozostawało ono w związku z urazem, którego powódka doznała podczas upadku. Brak w dokumentacji medycznej zapisu, z którego wynikałoby, że powódce zalecono – w związku z upadkiem – tego rodzaju wyjazd. Przyjmując nawet, że wyjazd sanatoryjny, pozostawał w związku z wypadkiem, to na jego koszt, poza leczenie, składał się z pewnością także koszt pobytu powódki w placówce, w której nocowała, była żywiona, korzystała z innych oferowanych przez placówkę atrakcji. Zatem, w cenie, którą powódka zapłaciła za pobyt w sanatorium, zawiera się także koszt, który nie pozostaje w związku z leczeniem. Podobnie ocenić należy koszty poniesione przez powódkę na turnus rehabilitacyjny, który odbywał się w miejscowości J.. Powódka, również w tym przypadku nie wykazała związku kosztów z urazem. Poza tym, przedstawiła do rozliczenia zbiorczą fakturę, bez wyszczególnienia pozycji, które składają się na ogólny koszt pobytu. Powódce, jeśli była odpłatnie rehabilitowana w związku z urazem, od pozwanego należy się zwrot jedynie tych kosztów, które mają charakter koniecznych i celowych. Z pewnością, w sytuacji gdy rehabilitacja mogła odbyć się w miejscu zamieszkania powódki, nie ma ona uprawnienia do tego, by od pozwanego żądać zwrotu kosztów wyjazdowego turnusu rehabilitacyjnego, który poza kosztami rehabilitacji (której to wysokości powódka nie wykazała) zawiera także koszty, które z leczeniem powódki nie mają związku.

W ocenie Sądu powódka nie wykazała również celowości zabiegów ultradźwiękami, wykonanych w lutym 2015r. Z dokumentacji medycznej, nie wynika by powódkę kierowano na tego typu zabiegi. Niezrozumiałe jest także to, że z całej serii różnorodnych zabiegów, powódka zdecydowała się właśnie na ten, którego w zaleceniach nie miała.

Konieczność i celowość kosztów, których zasadności Sąd nie uznał w nin. postępowaniu, ocenić mógł w sprawie biegły lekarz ortopeda, który sporządził opinię w sprawie. Jednak powódka, wnosząc o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego i określając tezę, w zakresie której biegły ma sporządzić opinię, na powyższe okoliczności nie wskazała. Sąd dysponując jedynie fakturami, potwierdzającymi obowiązek zapłaty konkretnych kwot, bez wskazania, jakie wydatki składają się na całościową kwotę, nie mógł uznać żądania w omawianym zakresie.

Dlatego, mając zatem na uwadze całokształt okoliczności sprawy, Sąd na mocy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powódki łącznie kwotę 8.631,80 zł (w tym 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 1.631,80 zł tytułem odszkodowania, na które złożyły się kwoty: 200 zł transport medyczny, 108,80 zł zakup opatrunków, 330 zł zakup ortozy)

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Powódka, w trakcie postępowania ograniczyła żądanie odsetek od kwoty 3.496,80 zł, za okres do dnia 12.06.2015r. Dlatego Sąd mając na uwadze treść art. 355 k.p.c., umorzył postępowanie w zakresie żądania odsetek od tej kwoty za okres od dnia 23.12.2014r do dnia 11.06.2015r.

Rozstrzygając o odsetkach, Sąd miał na uwadze treść art. 481 § 1 k.c, zgodnie z którym odsetki należą się, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania wynikającego z czynu niedozwolonego, jest roszczeniem bezterminowym, więc dla wywołania jego wymagalności konieczne jest wezwanie dłużnika do zapłaty (art. 455 k.c.). Powódka, wezwanie do zapłaty skierowała po raz pierwszy w piśmie z dnia 15.12.2014r. Jednak, żądanie skierowała do przedstawiciela Gminy, jako zarządy drogi. To, że początkowo powódka świadczenia domagała się od Gminy, potwierdza nie tylko treść tego wezwania, ale także kolejnych pism, nie tylko tych sporządzonych przez powódkę, ale również przez podmiot prowadzący postępowanie likwidacyjne, który wskazywał, że działał w imieniu Gminy (k. 39). Również w piśmie z dnia 29.04.2015r. poinformowano powódkę, która zwróciła się o wydanie jej dokumentów z postępowania likwidacyjnego, że ich dysponentem jest Gmina M. G., a w piśmie z dnia 8 czerwca 2015r. odmówiono powódce wypłaty odszkodowania, powołując się na odpowiedzialność Skarbu Państwa. Powódka, dopiero w piśmie z dnia 11.06.2015r. wezwała Skarb Państwa, do tego by spełnił jej świadczenie, przy czym w tym piśmie powódka, zgłosiła już wszystkie roszczenia, których zasadność Sąd uznał w nin. postępowaniu. Zatem, Sąd mając na uwadze to, że dłużnik zobowiązany jest do niezwłocznego świadczenia po wezwaniu, przyjął - mając na uwadze charakter roszczenia, ale także to, że okoliczności upadku powódki i jej żądania były w zasadzie pozwanemu znane jeszcze przed 11.06.2015r., bowiem Skarb Państwa, w tej sprawie reprezentowany jest przez Prezydenta Miasta G., czyli przez organ, który występował również w imieniu Gminy, podczas wcześniejszych czynności - że roszczenie powódki winno zostać zaspokojone w terminie 7 dni od wezwania. Skoro pozwany odebrał wezwanie w dniu 11.06.2015r., Sąd uznał, że z upływem dnia 18.06.2015r., pozwany popadł w opóźnienie. Dlatego Sąd zasądził na rzecz powódki odsetki od dnia 19 czerwca 2015r. do dnia zapłaty, zastrzegając, w związku ze zmianą art. 481 k.c., że od dnia 1 stycznia 2016r. należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

Sąd rozstrzygając o kosztach miał na uwadze treść art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz 100 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, oraz odpowiedniego rozporządzenia regulującego kwestię wynagrodzenia radców prawnych, bowiem obie strony reprezentowane były przez fachowego pełnomocnika.

Powódka domagała się zasądzenia na swoją rzecz w sumie kwoty 11.696,80 zł. Sąd zasądził na jej rzecz kwotę 8.631,80 zł, zatem powódka wygrała postępowanie w 73%.

Koszty jakie poniosła powódka to w sumie 3.452,96 zł (2.400 zł koszty zastępstwa, 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa, opłata sądowa w wysokości 585 zł oraz wykorzystana zaliczka na wynagrodzenie biegłego w kwocie 369,70 zł oraz na koszty za stawiennictwo świadka w kwocie 81,26 zł) z tego 73% to 2520,66 zł. Koszty pozwanego to 2400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego z tego 27% to 648 zł. Stąd Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1872,66 zł.

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)

(...)